

# Spirala śmierci

31 lipca 2023

Bloger, analityk, pracownik CIA, założyciel BERG (Business Exposure Reduction Group) – Larry Johnson jest częstym gościem wielu środowisk dociekających prawdy o stanie spraw lokalnych i globalnych. Jako gość George'a Gallowaya nakreślił wizerunek współczesnej Ameryki, stawiając diagnozę: „Ameryka jest dzisiaj tym, czym był Związek Radziecki”. Oto przebieg całości rozmowy.



**– Jak długo może opinia publiczna w Ameryce tolerować zarządzanie przez ludzi, którym nie zarzuca się wieku. Mick Jagger ma 80, ale porusza się swobodnie. Chodzi o ludzi, których mózgi przestały działać, jakby się wypaliły. Jak długo może to trwać?**

– George, my obaj znamy obrazki sklerotycznej starości w ostatnich dniach Związku Radzieckiego. Tacy jak Gromyko, Breżniew, jakby puste powłoki ludzkie, dzielnie walczące w II wojnie światowej, którzy się zużyli. Ameryka pod wieloma względami jest dzisiaj tym, czym był Związek Radziecki – prześladowający więźniów politycznych, ograniczający wolność słowa, co narzuca garść idiotów.

**– Właśnie, chyba nadchodzi czas nowych ludzi. Z pewnością każdy dostrzeże to, nawet w łonie ich własnych partii.**

– Zgadzam się. Aktualna polityka amerykańska osiągnęła stan załamania. Jest ogromnie dysfunkcyjna. Partia Demokratyczna była kiedyś partią ludzi pracy, tzw. niebieskich kołnierzyków, ale ich porzuciła. Podobnie Republikanie cieszą się opinią ludzi reprezentujących klub country o charakterze pewnej wyłączości. Takim typem do pewnego stopnia jest Donald Trump – populistą, który zgromadził swoją bazę poparcia wśród dawnych „niebieskich kołnierzyków”, unikanych i budzących

obawy. To, co mogło być normalną działalnością rynkową, nie istnieje. Wszystko jest strukturalnie tak ustawione i kontrolowane, że niesłychanie trudno ustalić jakiś próg. Daleki jestem od żarliwego popierania Trumpa w jakikolwiek sposób, ale to on dostrzegł, jak próbują go zniszczyć jako człowieka spoza tradycyjnej układanki partyjnej Republikanów i Demokratów.

**– Chyba teraz obaj, Trump i Kennedy mają powody, żeby rozbić ten układ. Pozostaje pytanie, czy układ na to pozwoli, żeby któryś z nich, albo obaj zwyciężyli.**

– O nie. Na pewno nie. W pewnym sensie to, co dzieje się teraz w Stanach Zjednoczonych, zmierza do upadku. Nie da się utrzymać dalej tej fasady domku z kart, który udaje solidny dom murowany. Wystarczy spojrzeć na rządowe wydatki. Już w przeszłości padały kwoty wydatków w trylionach dolarów. Wybrnęliśmy z tego pożyczając pieniądze od reszty świata. Potem udało się część wyalienować, co oznacza większość populacji świata, licząc w tym Chiny, Indie, Rosję, Malezję, Indonezję i nagle zarysowała się rzeczywistość, w której Stany Zjednoczone zostały osamotnione. Międzynarodowy porządek świata oparty na regułach się rozkleił. Skończyła się możliwość wydawania poleceń i nakazów innym krajom co było praktyką ostatnich 50 lat.

**– Absolutnie tak. Przejdźmy teraz do spraw wojny, które są ci świetnie znane. Za każdym razem, kiedy spoglądam na mapę, widzę, że zmian ofensywnych dokonują siły rosyjskie przebijające się przez linie frontu. Czasem jest to kwestia 5-7 kilometrów w ciągu paru dni. Wygląda na początek istotnego przyśpieszenia. Czy to dotarło do służb bezpieczeństwa i wywiadowczych w Waszyngtonie? Jeśli tak, to co zamierzają z tym zrobić?**

– Niestety, jeszcze nie. Widoczna jest koordynacja przekazu informacji kiedy słuchamy Joe Bidena z jego demencją, Anthony Blinkena, który nie ma demencji, ale obaj mówią dokładnie to

samo: „Rosja przegrywa”. To samo jak echo powtarza jeden z twoich rodaków Sir Lawrence Friedman – autor artykułu zapewniającego o przegranej Rosji, przegranej Putina. Patrząc na tych trzech jegomości, myśląc, że trzeba byłoby posłać ich do szkoły, żeby poznali znaczenie wyrazu „przegrany”. Rosja nie przegrywa, biorąc pod uwagę liczbę ofiar, nie przegrywa pod względem zdolności produkcyjnej, systemów broni, a wprost przeciwnie. Ma zdecydowaną przewagę w produkcji zbrojeniowej nad NATO i USA. Nie musi zabiegać o tworzenie nowych relacji z państwami pozostającymi poza wpływami amerykańskimi, zwłaszcza z Chinami. Jakąkolwiek definicję przyjmujemy dla „przegranej”, to przykładem jest nie tylko Ukraina, ale też sam Sir Lawrence, który przyznaje w artykule, że to, co go przeraża tak samo jak przywództwo całego Zachodu, to ewentualność „wygranej” Rosji. Bowiem kiedy Rosja zwycięży, stanie się żywotnym zagrożeniem dla NATO. Sojusz nie będzie w stanie przetrwać w aktualnej postaci.

**– Stawiam na zmianę kierunku tej wojny. Przeniesie się ona jakby bardziej na południe. Donbas jest już pewny aż po Dnipro, wyznaczając linię demarkacyjną, a kolejny punkt, jaki pozostaje Rosjanom, to Odessa i przejęcie wybrzeża. Wydaje mi się, że wtedy Morze Czarne stanie się rosyjskim morzem. Wynikałoby to z wojskowej logiki. Co o tym sądzisz?**

– Zgadza się. O ile wygaśnięcie umowy zbożowej zakończy się embargiem to z powodu zbombardowania portu i niemożności nawigowania statków w tym rejonie. Kiedy ta wojna skończy się, Rosja będzie kontrolować obszar Ukrainy położony na wschód od Dniepru i przejętej Odessy. Tego ani Putin, ani jego generałowie nie zamierzają negocjować, bo Odessa jest integralnym punktem rosyjskiej historii nie tylko z epoki radzieckiej, ale dużo wcześniejszych czasów. O ile Zachód wielokrotnie powtarza nierealne plany kontrofensywy, Rosja nie zapowiada niczego, co ma wykonać. Po prostu realizuje w działaniu.



– Zgadza się. Najczęściej mocny w gębie okazuje się niezdolny wykonać to, cokolwiek wcześniej publicznie zapowiadał. Kiedyś pani Thatcher powiedziała coś, co niekiedy cytuję: „Suflet rośnie tylko raz”. Dlatego przytaczając zapowiadaną wiosenną kontrofensywę, potem letnią kontrofensywę, albo jeszcze realną kontrofensywę, mamy do czynienia z jakąś kpiną. Zachód jest w tym żałosny.

– To taka hollywoodzka metoda, która teraz po wiosennej i letniej ma być przebojową kontrofensywą – największym wydarzeniem lata. Później kiedy taki film ukazuje się na ekranach, nikt nie idzie do kina, by go obejrzeć. Właśnie to dzieje się z tematem Ukrainy. Aczkolwiek póki rozmawiamy o czymś trywialnym – rozrywce, ale tu przecież chodzi o życie dziesiątków tysięcy żołnierzy ukraińskich. Sprzęt przesłany przez Brytanię, Francję, Niemcy, USA, jest „pożerany” jakby przez okropnie żarłocznego potwora o nieprzeciętnym apetycie karmiącego się żelastwem. Pochłania wszystko, zapełniając pola zdeformowanymi pozostałościami. Na to brak odpowiedzi poza rzuceniem kolejnych ludzi do boju na linię frontu solidnie strzeżonej okopami i odpowiednim sprzętem. To jest straszna, katastrofalna wręcz cena jaką płacą mieszkańcy Ukrainy. Niemoralny na wskroś Zachód popiera tę taktykę, bo cały plan konsekwentnie oparty jest na popchnięciu Ukrainy przeciw Rosji, aż do uzyskania jej rozpadu.

– Larry, zaczyna brakować już Ukraińców, nie wiem, czy o tym wiesz. Zmuszają 16-latków do walki frontowej, 60-latków z fizycznym inwalidztwem, czy psychicznie niesprawnych. Obejrzałem wideo ukazujące nieszczęśnika z wyraźnym upośledzeniem psychicznym, którego poddano werbunkowi. Dopadają ludzi, którzy kwalifikowani do zajęć zastępczych, siłą posyłani są do walki. W tym samym czasie najbogatsi Ukraińcy, o czym mogę zapewnić cię, jeżdżą po całej Europie najdroższymi samochodami, bywają w najbardziej ekskluzywnych

**miejscach odległych tysiące kilometrów od Ukrainy, podczas kiedy pozostający w niej mieszkańcy poddani są „wojennej maszynie do zmielenia”.**

– Masz absolutną rację. Nie wiem, czy pamiętasz film Michaela Keatona „Multiplicity” („Wielokrotność”, polski tytuł „Mężowie i żona” – przyp. tłum.) Problem reprodukowanego DNA ukazuje, jak każda kolejna generacja ma niższą jakość materiału poddanego procesowi namnażania. Zamiast spodziewanej coraz doskonalszej, okazuje się coraz gorszą, a jej cechą jest poważny niedorozwój umysłowy. Z takim zjawiskiem mamy do czynienia w przypadku ukraińskiej armii. Do lutego, roku 2022 była w pełni armią, której dziś już nie ma. Ważne jest, że wprawdzie Ukraina nie była członkiem NATO, stanowiła drugą pod względem liczebnym armię NATO po amerykańskiej, a trzecią była armia turecka. Łącząc ukraińską, amerykańską i turecką armię razem, liczyły one 80%-85% liczebności wojsk NATO. Jest to ważny kontekst. Po tym co stało się – śmierci pierwotnego stanu, starszych generałów, oficerów, pułkowników, a potem kadry podoficerskiej, nastąpiło uzupełnienie przez ludzi młodszych, niedoświadczonych. Aktualna tura reprezentuje trzecią, ale dla powołania czwartej, niestety nie dysponują już ludźmi, jest niemożliwa. Przy braku ludzi, czasu, ani nawet bezpiecznych miejsc do ćwiczeń, oni znajdują się w spirali śmierci. Pora, żeby świat zareagował, bo upadek Ukrainy będzie upadkiem NATO jako kolejnym prawdopodobnym etapem.

– **Dzięki, Larry. Pewnie jestem ostatnim człowiekiem, który zapaliłby świeczkę nad CIA, czy MI6, bo całe życie byłem im przeciwny. Oni pewnie o mnie nie słyszeli, ale jest jedna rzecz, której o nich nigdy nie pomyślałem – głupota. Zakładałem, że ludzie inteligentni, do jakich ty należysz, tworzyli takie agencje. Jeśli tak było, to co oni myślą. Czy jedynym zajęciem jest karmienie opinii publicznej kłamstwami przez nich opracowanymi? Zakładam, że nie okłamują własnego rządu, muszą posiadać informacje, jakie ty sam masz, oraz**

**informacje publicznie dostępne, które cokolwiek wrażliwi ludzie rozumieją. Co w takim razie przekazują oni swojemu rządowi i co sądzą o zupełnym ignorowaniu wszystkiego, co jest przekazywane?**

– Znasz może taką kreskówkę „Dilbert”? Pokazuje pyzatego biurokratę, stale popadającego w tarapaty. Ludzie odczytują ją jako ustawiczne działania CIA, bądź MI6 grane przez Pierce’a Brosnana, czy Seana Connery’ego. Tu jest nim Dilbert utożsamiany z biurokratyczną machiną zmuszającą ludzi do robienia głupstw. Jest to równie proste jak przypadek zbombardowania ambasady Izraela w 1992 roku w Argentynie. Rozpowszechnione było przekonanie, że siły Hezbollah stały za tym wydarzeniem. Sądziłbyś, że to sprytne posunięcie CIA, które rozpoczęło rozpracowanie tej organizacji i jej udziału w tym konkretnym przypadku. Osobiście byłem w tej ambasadzie, rozmawiałem z szefem tej placówki CIA, którego zapytałem, jakie konkretnie czynności śledcze zostały przeprowadzone. Na to on mi odparł, że nie mieli w swoich planach gromadzenia takich dowodów; biurokracja na rok wcześniej przewidziała zakres działania, a skoro nie było w nich wzmianki o potrzebie gromadzenia dowodów, to on nie ma obowiązku zajęcia się nimi. Mój wniosek jest taki, że przy takim podejściu, tego rodzaju tępocie, która wywodzi się z kręgu CIA, pogarszająca się z roku na rok sytuacja doprowadziła do tego, że każdy inteligentny oficer opracowujący analizę dla nich, stwierdza, że nie ma żadnej możliwości, żeby Ukraina wygrała w toczącym się konflikcie, a Rosja nie pozwoli na inne zakończenie jak tylko swoją wygraną. Taki analityk musi opuścić gmach agencji. „Biurokracja” nie chce słyszeć tego co jej nie odpowiada. Stworzyła chór śpiewający jedyną pieśń o zwycięstwie, nawet nie próbując zmierzyć się z realiami.

Tłumaczenie: Jola

Źródło zagraniczne: [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło polskie: WolneMedia.net